

Delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uda się z wizytą przyjacielską do Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP)

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR zaprosiły delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do złożenia wizyty przyjacielskiej w Związku Radzieckim w dogodnym dla niej czasie. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa PRL i Rada Ministrów PRL przyjęły z zadowoleniem zaproszenie. W związku z tym w drugiej połowie października br. do Związku Radzieckiego uda się delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w następującym składzie:

Wł. Gomułka — I sekretarz KC PZPR — przewodniczący delegacji
A. Zawadzki — członek Biura J. Cyrankiewicz — członek

Politycznego KC PZPR — przewodniczący Rady Państwa PRL
J. Cyrankiewicz — członek

Uroczysty obchód święta Milicji

Odznaczenia państwowe za pracę w służbie społeczeństwa

(Inf. wł.)

Dom Kultury MO. W hallu, na I piętrze, duża metalowa tablica. Wyrzyto na niej blisko 200 nazwisk funkcjonariuszy poległych w walce z bandami. Przed pamiątkową tablicą — pocztą sztandarowe. Obok warta honorowa —

darce. Pracownicy służby bezpieczeństwa ujęli zaś, w okresie 1957—1958 r. 3 agentów obcego wywiadu i 2 zbrodniarzy wojennych.

Najbliższe zadania funkcjonariuszy MO to dalsze — podnoszenie wiedzy ogólnej i zawodowej, rozszerzanie działalności profilaktycznej i zacieśnienie więzi ze społeczeństwem.

Po referacie Komendanta Wojewódzkiego, wiceminister Alster wręczył odznaczenia państwowe przyznane funkcjonariuszom za wzorowe pełnienie służby. Złote Krzyże Zasługi otrzymało 32 funkcjonariuszy, srebrne — 141, a brązowe — 14. Z kolei przewodniczący Prezydium RN — Fr. Frackowiak dekorował Honorową Odznaką m. Poznania. Złote odznaki przypadły w udziale kpt. Bobrowskiemu, kpt. Białasowi, kpt. Rembowskiemu, kpt. Czaplajewiczowi, kpt. Koniecznemu i kpt. Pukowiczowi. Srebrne odznaki otrzymało 14 milicjantów, a brązowe — 4.

Po części artystycznej spożyto wspólny obiad żołnierski z udziałem rodzin poległych funkcjonariuszy.

(ak)

dwaj wyprężeni jak struny milicjanci prezentują broń...

Minęła godzina jedenasta. Odsłonięta tablica dokonuje wiceminister spraw wewnętrznych — Antoni Alster. Po jego krótkim przemówieniu do tablicy podchodzą delegacje. To przedstawiciele rozmaitych instytucji i zakładów pracy, składają wieńce...

Tak rozpoczęły się w Poznaniu 5 bm. uroczystości obchodu XIV rocznicy powstania MO. Drugim punktem programu była akademicka. Przy stole prezydalnym zasiadli: wiceminister Alster oraz m. in. przedstawiciele Partii, władz wojewódzkich i miejskich, sądownictwa i prokuratury, WP i Milicji. Komendant Wojewódzki MO — ppłk. Cader w referacie okolicznościowym podkreślił wkład milicji w umocnienie władzy ludowej.

Mówiąc o ostatnich osiągnięciach MO ppłk. Cader przytoczył szereg przykładów. Oto kilka z nich. B. sprawnie przeprowadzono dochodzenie, w wyniku czego ujęto takich zbrodniarzy jak: Kałużny, dwóch morderców C. Zerkowskiej, Handtkę (71 włamań i kradzieży!) Frankiewicz (5 napadów zamiar założenia bandy), dwóch włamywaczy z Proboszczowic (skradli towary wartości kilkuset tysięcy złotych). W ub. roku organa MO wszczęły i przeprowadziły dochodzenia w ponad 6 tys. spraw o przestępstwa gospo-

Składanie wieńców pod tablicą pamiątkową poległych funkcjonariuszy MO.

Fot. — Matuszewski



Biura Politycznego KC PZPR — Prezes Rady Ministrów PRL

J. Morawski — członek Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC PZPR

S. Ignar — prezes Naczelnego Komitetu ZSL — wiceprezes Rady Ministrów PRL

S. Kulczyński — przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL

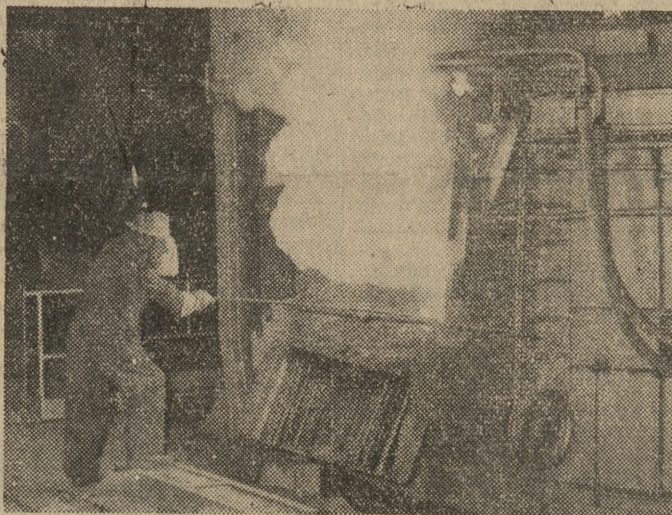
E. Gierek — sekretarz KC PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach

T. Galiński — minister kultury i sztuki PRL

M. Naszkowski — członek KC PZPR, wiceminister spraw zagranicznych PRL

M. Tatarkówna — członek KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR

T. Gede — członek KC PZPR, ambasador PRL w ZSRR.



PIERWSZY SPUST W HUCIE „WARSZAWA”

W nocy z 4 na 5 października bież. roku dokonano spustu stali z pierwszego pieca elektrycznego w hucie stali szlachejnej „Warszawa”.

CAF — Fot. Szyperko



W niedzielę, 5 bm., członkowie kierownictwa partii zapoznali się ze stanem budownictwa w Warszawie.

Na zdjęciu: członkowie kierownictwa partii na budowie mostu koło Cytadeli.

CAF — Fot. Wdowiński

Święto narodowe NRD

Depesze z Polski

Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — 9-tej rocznicy powstania Republiki — przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, premier J. Cyrankiewicz i I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka przesłali przywódcom NRD oraz społeczeństwu tego kraju w imieniu narodu polskiego, jak również w imieniu własnym serdeczne pozdrowienia, wyrazy przyjaźni i życzenia dalszych sukcesów.

Depesze z życzeniami przesłali również: I. Loga Sowiński i marszałek Sejmu Cz. Wycech.

(Artykuł o NRD czytaj na str. 2).

Po przerwaniu bombardowania Quemoy

Pokojuowy krok rządu ChRL wywołał głębokie wrażenie w świecie

USA wstrzymują konwojowanie okrętów czangkajszekowskich

WASZYNGTON (PAP)

Propozycja rządu ChRL podjęcia rozmów z czangkajszekowcami i wstrzymanie na okres 7 dni ostrzeliwania wysp przybrzeżnych (jak donosiłszyśmy wczoraj) uważane są przez prasę światową za wydarzenia pierwszorzędnej wagi. Niektórzy komentatorzy zachodni przypuszczają, że ten krok ChRL może wywrzeć daleko idący wpływ na sytuację w strefie Cieśniny Taiwańskiej. Komentatorzy zastanawiają się także nad ewentualnym wpływem tej decyzji na rozmowy chińsko-amerykańskie w Warszawie.

Z pierwszych informacji prasowych wynika, że oświadczenie Peng Teh-huaj wywołało wielkie poruszenie w kołach politycznych państw zachodnich i przyjęte zostało z wielkim zadowoleniem przez wszystkie kraje, którym zależy na złagodzeniu napięcia między narodowego i pokojowego rozwiązania konfliktu taiwańskiego.

Oświadczenie Departamentu Stanu

Rzecznik prasowy Departamentu Stanu odczytał na konferencji prasowej w poniedziałek oświadczenie wydane przez Christiana Hertera, który obecnie w zastępstwie Dullesa pełni obowiązki sekretarza stanu USA.

W oświadczeniu stwierdza się, że Departament Stanu przyjął do wiadomości ogłoszone przez rząd Chin Ludowych zaprzestanie ognia, i zaznacza, że „wydaje się to wskazywać na pewien postęp w kierunku zaprzestania ognia”. Herter oznajmia dalej, że oświadczenie rządu chińskiego jest „starannie studiowane przez USA w ścisłej konsultacji ze swym sojusznikiem”, tj. z czangkajszekowcami, których Herter określa jako „stronę głównie za interesowaną”.

Stany Zjednoczone przyjmują z zadowoleniem — głosi dalsze oświadczenie Hertera — zadeklarowany przez komunistów chińskich zamiar zawieszenia na jeden tydzień ostrzeliwania wysp przybrzeżnych. W związku z tym „wydaje się, iż nie będzie konieczne konwojowanie” statków czangkajszekowskich przez okręty amerykańskie.

LONDYN (PAP)

„Cieszy nas każda inicjatywa, która prowadzi do złagodzenia napięcia międzynarodowego” — oświadczył w poniedziałek rzecznik brytyjskiego Foreign Office komentując decyzję ChRL o tymczasowym wstrzymaniu ostrzeliwania wysp przybrzeżnych.

W Bejrucie znów strzelanina

PARYŻ (PAP)

Konferencja przywódców muzułmańskich, która odbyła się w niedzielę wieczorem w pałacu prezydenta Republiki Libańskiej, nie przyniosła większych rezultatów. Punkty widzenia obydwu stron okazały się zbyt rozbieżne i nie pozwoliły na znalezienie oczekiwanego rozwiązania kryzysu. W związku z tym prawicowa falanga zastrzyła prowadzony przez siebie strajk. W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do strzelaniny na ulicach Bejrutu. W różnych dzielnicach miały miejsce gwałtowne wybuchy. Strzelanina przebiegała się do rana. Szereg osób jest rannych.

Rzecznik dodał, iż rząd brytyjski pozostaje w ścisłym kontakcie z USA.
(Ciąg dalszy na str. 2)

Stan choroby Piusa XII uległ polepszeniu

RZYM (PAP)

W poniedziałek o godz. 12 w południe radio Watykanu podało wiadomość o ciężkiej chorobie papieża — Piusa XII. Papież cierpi na poważne zaburzenia krążenia. Utracił on przytomność. Stan jego jest groźny.

Radio watykańskie zawiadomia, że specjalne biuletyny o stanie zdrowia papieża ogłaszane będą w ciągu dnia w 8 językach, a wieczorem w 20 językach.

Papież znajduje się w swej rezydencji letniej w Castel Gandolfo.

W poniedziałek wieczorem ogłoszono biuletyn stwierdzający, że stan zdrowia papieża uległ widocznej poprawie.

Ze sportu

Trudne zwycięstwo bokserów w Lipsku

LIPSK (PAP)

Drugi mecz rozegrany przez bokserką reprezentację Polski w NRD zakończył się 5 bm. w Lipsku ciężko wywalczonym zwycięstwem nad drugą reprezentacją — 12:3.

Wyniki walk (w kolejności wag na pierwszym miejscu pięściarze polscy):

Kukier wypunktował Purviba, Woźniak przegrał z Buechnerem, Brychlik przegrał z Heyse, Paździor wypunktował Lempio, Papież wygrał z powodu nadwagi przeciwnika (w spotkaniu towarzyskim pokonał Thomasa), Drogosz zwyciężył 2:1 Petermanna, Wasilewski przegrał przez tko w II rundzie z Nagelem, Walasek zwyciężył Brauna, Pietrzykowski pokonał przez tko w II rundzie Ingbera, a Branicki został znokautowany w II rundzie przez Preussa.

Drugie zwycięstwo naszych hokeistów Gniezno — Lipsk 5:3

Drugie spotkanie hokejowej reprezentacji NRD, występującej pod nazwą Lipsk z reprezentacją Gniezna, opartej wyłącznie na zawodnikach wielokrotnego mistrza Polski — „Stelli”, zakończyło się ponowną przegraną gości — 3:5 (2:4). Spotkanie prowadzone było w bardzo szybkim tempie, przy zmiennych akcjach napadów obu drużyn. Najbardziej emocjonujący pojedynek trwał przez pierwsze 20 min., w którym to czasie uzyskano 6 bramek, co rzadko zdarza się na boiskach hokejowych w międzynarodowych spotkaniach.

Po przerwie, przebieg gry był mniej ciekawy, a na 10 minut przed końcem zawodów, najlepszy zawodnik „Stelli” — Dąbrowski, na skutek kontuzji, opuścił boisko.

Bramki dla Gniezna uzyskali — Jan Flinik — 3, Czążyński i Marciniak — po 1; dla Niemców — Krause, Erling i Guse. Sędziowali: ze strony Niemców — Richter, a ze strony Polaków — Bestyński.

(x)

Komentarze

Propozycja rokowań zamiast bomb

Przysłowiowa cierpliwość i wyrozumiałość Chińczyków znalazła jeszcze jedno potwierdzenie: w trosce o możliwość szybkiego i przy tym pokojowego rozwiązania konfliktu w Cieśninie Taiwańskiej — konfliktu, który jest — jak to już niejednokrotnie podkreślano — wewnętrzną sprawą Chińczyków, minister obrony Chińskiej Republiki Ludowej — Peng Teh-hual wydał rozkaz zarządzający czasowo zaprzestanie bombardowania archipelagu wysp Quemoy. Jednocześnie marszałek Peng Teh-hual zwrócił się do ludności chińskiej, znajdując się pod administracją Cząng Kai-szeka z apelem o działanie na rzecz pokojowego rozwiązania problemu chińskich wysp przybrzeżnych i Taiwanu.

W słowach apelu, oprócz głębokiego humanitaryzmu rządu ChRL, który decyduje się o możliwości normalnego zaopatrzenia ludności Quemoy w środki do życia, widzieć trzeba także i szukanie nowych pokojowych sposobów rozwiązania konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Przed paru laty premier Czu En-lai w zamian za zgodę na pokojowe połączenie z Chinami kontynentalnymi Taiwanu i innych wysp pozostających pod administracją Cząng Kai-szeka, zaproponował mu objęcie dożywotnio stanowiska gubernatora na Taiwanie. Nakłaniany przez swoich waszyngtońskich sojuszników, Cząng Kai-szek nie przyjął oferty.

Warto zwrócić uwagę, że apel marszałka Peng Teh-huala, chociaż nie wysuwa żadnej podobnej konkretnej propozycji i nie jest skierowany do Cząng Kai-szeka, lecz do ludności, otwiera furtkę do każdego rokowania w tej sprawie.

Apel daje nowe i to podwójne szanse dyplomacji. Z jednej strony chodzi o podjęcie rozmów między przedstawicielami Cząng Kai-szeka i rządu Chin Ludowych w celu osiągnięcia pokojowego rozwiązania, starego już przecież, a obecnie szczególnie nabrzmiałego konfliktu wokół Taiwanu i innych wysp chińskich; chodzi przede wszystkim o możliwie szybkie położenie kresu dotychczasowej niestabilnej sytuacji.

Propozycja Chin Ludowych, dotycząca podjęcia bezpośrednich rozmów w tej sprawie, jeśli tylko spotka się w stolicy Taiwanu z dyktowaną przez rozsądek i rozagę polityczną reakcją, mogłaby stać się chociażby pewną podstawą do rozwiązania sytuacji w rejonie Cieśniny Taiwańskiej.

Z drugiej strony, apel Peng Teh-huala wskazuje — w ślad za niedawnym oświadczeniem ministra spraw zagranicznych ChRL, Czen I — że obecnie „sprawa między Chinami i Stanami Zjednoczonymi jest amerykańską inwazją i okupacją Taiwanu, Peskadorów oraz wysp znajdujących się w Cieśninie Taiwańskiej”. Chiny Ludowe wyrażają przy tym na dźwięk, że sprawa ta powinna być rozwiązana w drodze rokowań, toczących się obecnie w Warszawie.

Wyodrębnienie tych dwóch zasadniczych spraw z komplikującą się coraz bardziej, i tak już dostatecznie zagmatwaną w tym rejonie sytuacji, mogłoby przy równie dobrej woli stron przeciwnych (Cząng Kai-szeka i USA) zapoczątkować normalizację stosunków na Dalekim Wschodzie.

Nie można wprawdzie liczyć, że apel Peng Teh-huala podziała tu jak czarodziejska różdżka. Cudów nie ma także i w polityce. Niemniej nowa propozycja chińska mogłaby stanowić pewien zaczątek, który sprowadziłby polityków zza oceanu z krawędzi wojny co najmniej na krawędź realizmu.

I. K.

N. S. Chruszczow podkreśla:

Jeśli USA przekroczą krawędź wojny z Chinami

ZSRR nie pozostanie na uboczu

Odpowiedź na pytanie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

W związku z niektórymi wypowiedziami prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej w dniu 1 bm., korespondent TASS zwrócił się do przewodniczącego rady ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa, z prośbą o zajęcie stanowiska wobec tych wypowiedzi.

Korespondent TASS zapytał jak można ocenić następującą wypowiedź prezydenta Eisenhowera:

„Jeśli to jest wojna domowa, (chodzi o konflikt w Cieśninie Taiwańskiej — red.), to czemu Rosja deklaruje za pośrednictwem pana Chruszczowa w jego imię, iż gotowa jest wziąć udział w tej wojnie. Jeśli ma to być wojna domowa, w takim razie zupełnie nie rozumiem rzeczywistego znaczenia tej definicji.”

Odpowiedź Chruszczowa:

— „Na wspomnianej konferencji prasowej prezydent Eisenhower zupełnie niewłaściwie interpretował znane deklaracje rządu radzieckiego na temat wydarzeń w strefie Taiwanu. Należy jedynie dowieść się bezzasadności, z jaką wypaczane jest stanowisko Związku Radzieckiego... Jestem w pełni przekonany, że prezydent USA właściwie rozumie nasze oświadczenia, dotyczące sytuacji w Cieśninie Taiwańskiej. Jeśli mimo to wypacza się deklaracje rządu radzieckiego, podyktowane troską o utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie, świadczą o tym jedynie, że osoby stosujące podobne chwytły kierują się bynajmniej nie interesami pokoju, lecz interesami określonej szczyptliwej grupy ludzi z USA, uprawiającej w celach wzbogacenia się politykę zastraszania napięcia między narodowego i przygotowywania nowej wojny.

Rząd radziecki oświadczył szczerze i niedwuznacznie, m. in. w listach do prezydenta Eisenhowera, że jeśli USA rozpętają wojnę przeciwko naszym przyjacielowi i sojusznikowi — Chińskiej Republice Ludowej, wówczas ZSRR

wykona w pełni swe zobowiązania przyjęte na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej z ChRL, oraz że napaść na Chiny Ludowe — to napaść na Związek Radziecki. Czyż w sformułowaniu tym zawarte jest jakieśkolwiek namipnienie, iż ZSRR — jak twierdzi prezydent Eisenhower — ma zamiar wziąć udział w wojnie domowej w Chinach? Nie, oświadczyliśmy i oświadczamy coś wręcz przeciwnego: Związek Radziecki przyjdzie z pomocą Chińskiej Republice Ludowej, o ile zostanie dokonana na nią napaść z zewnątrz, albo mówiąc konkretnie — jeśli USA dokonają napaści na ChRL.

Rząd radziecki uważa za konieczne udzielić tego ostrzeżenia, albowiem sytuacja na Dalekim Wschodzie kształtuje się w ten sposób, że ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin doprowadziła Stany Zjednoczone do krawędzi bezpośredniego konfliktu wojennego z Chińską Republiką Ludową. Jeśli USA przekroczą tę krawędź, wówczas ZSRR nie pozostanie na uboczu, ale jeśli chodzi o wojnę domową, którą naród chiński toczy przeciwko kłecze czangkajszekowskiej — nie wtrącamy się i nie zamierzamy się wtrącać. Kształtowanie spraw wewnętrznych według własnej woli jest niezaprzeczalnym prawem każdego narodu. Pragnienie wyzwolenia wysp Quemoy i Matsuo oraz Taiwanu — to sprawa wewnętrzna narodu chińskiego, jak wiadomo, wyspy te należały do Chin na długo przed okresem, kiedy Kolumb odkrył Amerykę. Jeśli chodzi o usiłowania rządu USA, aby przeszkodzić narodowi chińskiemu w doprowadzeniu do

końca walki z wygnaną z kontynentu kliką czangkajszekowską i wyzwoleniu odwiecznych terytoriów chińskich — jest to jawne i brutalne wtrącanie się USA do wojny domowej w Chinach. O tym prezydent Eisenhower woli jednak milczeć.

W zakończeniu pragnąłbym jeszcze raz podkreślić, że rząd USA bierze na siebie wyjątkowo poważną odpowiedzialność przed narodem i przed historią za wszelkie skutki, do jakich prowadzi niedopuszczalna ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin, jak również agresywna akcja amerykańskich sił zbrojnych w strefie Cieśniny Taiwańskiej.

Sprawy rozbrojenia i Bliski Wschód w ONZ

NOWY JORK (PAP)

Problemy rozbrojenia i sytuacja na Bliskim Wschodzie będą dominowały w debacie generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. W poniedziałek i wtorek przemawiali przedstawieli Maroka, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Meksyku, Izraela, Szwecji i in.

Jeśli chodzi o problem rozbrojenia, to będzie on prawdopodobnie pierwszym zagadnieniem, jakie stanie na porządku dziennym obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpoczyna swe prace w środę. Szczególną uwagę zwraca sprawa zaprzestania doświadczeń nuklearnych. W sprawie tej zgłoszone zostały już dwie rezolucje, jedna przez Związek Radziecki, a druga przez Indie. Obie domagają się natychmiastowego zawarcia układu w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych.

W kołach ONZ przypuszcza się, że również Stany Zjednoczone i W. Brytania przed rozpoczęciem obrad w Komisji Politycznej zgłoszą i ze swej strony rezolucje na temat rozbrojenia.

Premier Gwinea — Sekou Toure (z lewej) i minister Keita Fodeba podczas konferencji prasowej w Konakry.
Fot. — CAF



Po propozycji ChRL podjęcia rozmów z czangkajszekowcami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

także z rządem Stanów Zjednoczonych i, być może, także z rządami innych krajów.

NOWY JORK (PAP)

Warszawski korespondent agencji UPI pisze, iż niedzielną decyzją ChRL w sprawie tymczasowego przerwania ognia w Cieśninie Taiwańskiej była niespodzianką dla ambasady USA w Polsce. Ambasada amerykańska wstrzymała się od udzielenia jakiegokolwiek komentarza.

Jak donoszą z Taipeh, po ogłoszeniu apelu ministra obrony ChRL rzecznik czangkajszekowski sił zbrojnych oświadczył, iż jest to „jedynie propaganda”. 6 bm. odbyło się w Taipeh spotkanie czangkajszekowców i amerykańskich dowódców

Dziewięć trudnych lat

Niemiecka Republika Demokratyczna, jako odrębne państwo niemieckie, powstała w wyniku politycznej konieczności. Decyzja z pierwszych dni października 1949 roku powzięta została przez koła polityczne lewicy niemieckiej w ówczesnej radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec pod naciskiem okoliczności, że w Niemczech Zachodnich doszło do utworzenia separatystycznego rządu i państwa Niemieckiej Republiki Federalnej.

Koła polityczne, które dziś rządzą w NRD, pragnęły jednoci Niemiec i zdawały sobie sprawę z konieczności porozumienia i kompromisu ze wszystkimi ugrupowaniami, mającymi prawo występować w imieniu społeczeństwa niemieckiego. Do dzisiaj też ponawiane są ze strony NRD propozycje porozumienia i stopniowego, kompromisowego rozwiązania kwestii zjednoczenia. Nie potrzeba dodawać, że nie jest to, bynajmniej, łatwiejsze dzisiaj, niż przed dziewięć laty — jako że oba państwa niemieckie, żyjąc przez ten czas własnym życiem, oddaliły się znacznie od siebie pod względem ustroju prawnego, gospodarczego, społecznego pod względem świadomości i nastawienia obywateli wobec wielu ważkich zagadnień.

Wprowadzenie w życie demokratycznej konstytucji tylko na niepełnym 1/4 terytorium niemieckiego, dla nieco więcej niż 1/4 ludności Niemiec, nastąpiło z konieczności; wobec powstania NRF, nie można było pozwolić na to, aby jedynym przedstawicielem narodu niemieckiego stał się rząd i twór państwowy, noszący wiele znamion zła, nacjonalistycznej i imperialistycznej przeszłości; przeszłości, z którą ludzie, tworzący NRD, chcieli raz na zawsze zerwać. Dalszy rozwój NRF, odrodzenie tam militarystyki prusko-niemieckiej, co raz wyraźniejsze odradzanie się hitlerizmu — tymczasem w formie indywidualnego panoszenia się hitlerowców, potwierdziły najzupełniej słuszność tej decyzji.

Zadanie ludzi, którzy ową decyzję podjęli i realizowali, nie było łatwe. Przychodziło im obejmować rządy w kraju, mającym piękne tradycje postępowe w dziedzinie walki politycznej — lecz żadnych w dziedzinie administracyjnej, państwowej i w wielu dziedzinach życia publicznego.

Administracja i gospodarka, szkolnictwo i nauka, wszystko było od niepamiętnych czasów w rękach elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, ostatnio hitlerowskich. Na niektórych obszarach dzisiejszej NRD, około 90 proc. nauczycieli należało do partii hitlerowskiej. Brakło ludzi do wszystkich dziedzin życia państwowego i publicznego w ogóle; trzeba było zaczynać od podstaw kształcenia kadry nauczycielskiej, wychowawczą, zarówno administratorów, jak naukowców, zwłaszcza w opanowanych zupełnie przez reakcyjny nacjonalizm, naukach humanistycznych. Wszędzie trzeba było zaczynać od początku.

Nie przeto dziwnego, że w tych warunkach nie brakło błędów. Nie brakło jednak również odwagi przyznania się do tych błędów i nawrócenia na właściwą drogę, czego dowodem, wprowadzony w 1953 r. „nowy kurs” polityki wewnętrznej NRD, a także ostatnio wprowadzone korekty do „lewicowych przebiegów” w dziedzinie służby zdrowia.

Zdarzają się u nas tendencje do wielkiego przeceniania tych błędów i tym samym do wielkiego niedoceniania roli NRD jako czynnika w plaszczyźnie wielkich zjawisk politycznych. Ludzie hołdujący takim poglądom zapominają całkowicie, że już samo istnienie NRD — państwa niemieckiego, opartego na zupełnie nowych w dziejach Niemiec zasadach społecznych, gospodarczych i prawno-ustrojowych, a co za tym idzie, na zupełnie odmiennym niż dotąd byłoby programie stosunków z sąsiadami — oznacza, że przynajmniej część Niemiec została wyrwana spod władzy nacjonalistów, militarystów i odwetowców.

A wreszcie sprawa dla nas najważniejsza: Niemiecka Republika Demokratyczna i tylko ona w Niemczech do tej pory uważa ostatecznie i bez zastrzeżeń nową granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tę granicę, przeciw której kierują się nieustannie zażarte ataki nie tylko rządu NRF, ale po prostu Niemieckiej Republiki Federalnej jako takiej — albowiem w popieraniu rewizjonistów przesługuje się tamtejsze partie rządowe ze wszystkimi legalnymi partiami opozycyjnymi.

To jedno już wystarczyłoby, ażeby naszym sąsiadom i sojusznikom z Odry i Nysy życzyć w dniu ich święta szczęśliwego przezwyciężania wszystkich trudności i dalszego pomyślnego rozwoju — ad multos annos!

Michał JAWOR

Premier Libanu Karame:

Nie mamy zamiaru ugiąć się ani przed naciskiem ani przed groźbą

BEJRUT (PAP)

W wywiadzie udzielonym korespondentowi czechosłowackiego dziennika „Rude Pravo” premier Libanu, Karame oświadczył m. in.

„Nie mamy zamiaru ulegać ani przed naciskiem, ani przed groźbą. Nie ma mowy o ustąpieniu gabinetu, ani o jego reorganizacji” — oświadczył Karame mając na myśli ostatnie posunięcia ambasady amerykańskiej w Bejrucie, usiłującej ingerować w wewnętrzne sprawy Libanu w formie „pośrednictwa” między obecnym rządem a opozycyjnymi falangistami.

Nie ukrywamy — powiedział dalej Karame — iż zamierzamy opracować nową ordynację wyborczą i ogłosić nowe wybory do parlamentu, by mógł on, w rozszerzonym składzie, rzeczywiście reprezentować wszystkie warstwy społeczeństwa. Obecnie sprawą najważniejszą jest, by w kraju zapanowała atmosfera spokoju i wolności i by wszyscy obywatele mogli zachowywać się swobodnie.

Mówiąc o polityce zagranicznej, Karame oświadczył, iż rząd będzie przede wszystkim dążył do nawiązania ścisłych stosunków przyjaźni i współpracy z braćmi krajami arabskimi. Jeśli chodzi o inne państwa, to rząd libański prowadzić będzie politykę aktywnej neutralności i dobrych stosunków ze wszystkimi krajami.

Soczi



Z Kijowa do Soczi jedzie się tylko 32 godziny. Za oknami wagonu — na razie nie ciekawego, piaszczystego. Mamy tego dość w rodzinnym kraju. Ten widok towarzyszyć nam będzie i następnego dnia. Ale jest przynajmniej parę większych miast: Dniepropietrowsk z zarysami potężnych zakładów przemysłowych, migoczący z boku światłkami portowymi Taganrog jest i skrawek Morza Azowskiego, wreszcie amfiteatralnie rozsiadane punkci świetlne Rostowa nad Donem. Kiedy pociąg z hukiem przewala się przez most, ktoś wsłuchany w te odgłosy zwierza się ze swych wątpliwości: — Nie wiedziałem, że ten Cichy Don taki głośny...

Potem znów długo, długo — równina. Wiadomo: Donbas, stepy Kubania. Dopiero trzeciego dnia nad ranem za oknami wagonu zaczyna się coś dziać. Zbliżamy się do głównego Wału Kaukaskiego. Po lewej stronie zostawiamy Majkop (pamiętacie go z czasów wojny? Aż tutaj doszły wojska niemieckie). Tunel za tunelem. Najdłuższy — 9 km. Zakochani niewiele z tego mają. Cały czas palą się lampy. Pociąg ruchem żmiji (ładnie powiedziane, co?) przesuwa się z bocznym jakiegoś rzeczką. Wreszcie miasteczko — Tuapse, a za nim ciemno-niebieska migotliwa plahta. Okrzyk „Morze Czarne” wstrząsa polskimi przedziałami, ścigając najlenniejszych do okien. Pociąg dokonuje teraz skrętu na południowy wschód i biegnie wąskim pasmkiem między wodą a górami. Powierzchnia morza, prawdopodobnie specjalnie dla nas, zmienia co parę kilometrów swą barwę. Czarne Morze to elegancka kobieta, która musi w ciągu dnia przebrać się kilka razy. Pierwsze skrawki plaży. Pierwsza plażowiczka. Wreszcie Soczi. Białe, ruchliwe i zielone dworce. Na peronie czeka przedstawicielka bazy turystycznej. W turbazie na naszą część grają na harmonii, dyrekcja wylega przed budynek, ceremonia powitania, ktoś przemawia i wręcza kierownikowi polskiej grupy (to znaczy mnie) potężny bukiet kwiatów, trzeba coś odpowiedzieć, potem uściski rąk, rozlokowanie w pokojach schroniska, ciepły tusz, obiad, pierwszy spacer nad morze, pierwsza kąpiel, wreszcie na zakończenie dnia — godzinna przejażdżka kutrem wzdłuż wy-



To nie grecka świątynia, to teatr państwowy w Soczi, pod krytycznym spojrzeniem polskich turystów.

banany, cyprysy, cedry, agawy, eukaliptusy itd. Razem — 1000 odmian roślin i drzew! Może Was zainteresują dalsze szczegóły ankiety personalnej Soczi? 1 1/2 km plaży, 48 sanatoriów, 84 tysiące stałych mieszkańców, tyleż przyjezdnych w sezonie, 14 tys. gości zagranicznych w ubiegłym roku, przeciętna temperatura zimą 6° ciepła. Wystarczy?

Jeśli tak — parę słów o bazie turystycznej, która przez trzy dni staje się naszym domem. Jest to cały kompleks budynków, służących potrzebom turystów. Biura administracji, łaźnia, stołówka, klub, plac do tańców. Ten ostatni służy do brania turystyki rodzinnej z zagranicą. Odbiera się tu wprawdzie przy akompaniamentach szlagerów z 1938 roku, nikt jednak nie wątpi w postępowość tej akcji.

Uroczą i niezapomnianą „turbazą” w Soczi: z grubym, dobrodusznym dyrektorem, stale uśmiechniętym „k. o.” Wołodzą (ma ładną narzeczoną, zaprasza nas wszystkich na ślub), z sympatycznymi kelnerkami stołówek, których uśmiech okrasza niejedną talerz śniadaniowej kaszki manny. Nie tak szybko zatrą się wspomnienia pierwszej kąpiele, wycieczki na górę Ahun (665 m), czy szklaneczkę wina wypitej z Żydem z Rygi, który usłyszał na ulicy polski język — nie omieszczał przyznać się do koligacji z przedwojenną Warszawą...

Ale oddalona o 70 km Gagra wspomnienia te jeszcze wzbogaci!

Julian MIKOŁAJCZAK

W Zabrzu odsłonięto pomnik Karola Miarki

W niedzielę 5 bm. odsłonięto w Zabrzu pomnik Karola Miarki — wielkiego bojownika o polskość Ziemi Śląskiej.

Pomnik dłuta rzeźbiarza prof. Konarskiego ufundowany został ze składek mieszkańców Zabrze. Z inicjatywą jego budowy wystąpił w roku ubiegłym Związek Nauczycielstwa Polskiego. W zbiorce na rzecz budowy pomnika, obok zabrzańskich górników, hutników i żaląż innych zakładów pracy, szczególnie wyróżniła się młodzież szkolna, która zebrała na ten cel około 50 tysięcy złotych.

Odsłonięcia pomnika dokonał wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach — Jerzy Ziętek.

U stóp pomnika Karola Miarki wyrósł stos kwiatów i wieńców złożonych przez delegację zabrzańskich robotników i młodzieży szkolnej.

(PAP)

Z zapisków zrzędy

Morderczy terminarz

Lipiec, sierpień — tak, te miesiące są spokojniejsze. Wiadomo: wczasy, wyjazdy, wakacje szkolne. Wówczas najzagorzalsi nawet tradycjonalisci mniej srogo przestrzegają terminarza. Ale, bracie miły, wróćcieś dajmy na to w ostatnich dniach sierpnia, żeby się zaaklimatyzować przed powrotem do zajęć... I leżysz.

Zycielwi przypominają ci telefonicznie, oświadczenia, radiowo (wkrótce chyba i telewizyjnie); dlaczego nie ma teleaudycji żywej? Proszę o BB „w stroju niedbałym...” — że 1-go września Bronisława. Co z tego? Ano, i-mie-ni-ny. Jasne?

Aż nadto. 1-go — Bronisława(y), 3-go — Izy. Parę dni wytchnienia i — masz babo płaciek: 11-go Jacek, 17-go Franciszka(i), 18-go — Ireny, 22-go — Tomka (zmiłujcie się święci, nie pchaćcie się wszyscy naraz!). Ledwie odpasnie krzyknę — „leci” Wacek (28-go), Michaś (29-go, oczywiście). A potem październik z Teresą, Piotrem i Tadeuszem na czele, nie licząc pomniejszych solenizantów. W listopadzie nie nie lepiej, a w grudniu... Lepiej o tym nie myśleć. W każdym razie stały kołowy morderczy terminarz z całą swoją monotonią rytuału i płynącymi zeń szkodami dla ducha i ciała — przed nami.

Przysięgam na brodzie, którą chyba jednak będę musiał zapuścić, że mam w wysokiej estymie tradycję. Bardzo cenię przyjacielskie spotkania i mniej więcej tak samo (co robić, człowiek się starzeje) atrakcyjne menu. Ale, moi drodzy, pozwól sobie zauważyć, że monotonia pod pachę z nudą są wrogami tradycji. Potrąfiam uczynić ją nieznośną. Inaczej: nadaję pewnym uroczystościom cech zły tradycji.

Przypomnijmy sobie jak to jest:

Asia dzwoni, że w sobotę u nich o dziewiętnastej; przeprosza, że nie w czwartek, choć wtedy wypada Jana, ale w sobotę będzie lepiej, bo można dłużej... Wyrażamy zgodę — w zależności od tego, ile czasu dzieli nas od poprzednich oraz następnych imienin — w sposób mniej lub bardziej entuzjastyczny. Zaczyna się odwieczny problem: co kupić.

Żeby uszczerbku zbytniego na honorze i kieszeni nie było i solenizanta jako tako ukontentować. Nolen-s-volens usiłujemy wtedy bez powodzenia rozwiązać problem, zbliżony do kwadratury koła: krawat — wino — książka — chusteczki. Nie upieram się, może być inna wersja, np.: komplet mydeł — extra papierosy — woda kołońska — broszka z „Desy”.

Jednego nie można, bo już dostał(a) od nas przed rokiem albo myśmy od niego(niej) akurat TO otrzymali; tamto mają właśnie sprawić Pścińscy, owo sygnalizowali zakupić Zdzińscy. Tego nie ma „chwilowo” w sklepach, owego niepodobna znaleźć w odpowiednim kolorze.

Zdegustowani, przystępujemy do kwestii zasadniczej: w czym pójść. W sytuacji małżeńskiejszy rzecz sprowadza się do możliwie spokojnego wysłuchania przez stronę męską na ogół niespokojnego wywodu strony żeńskiej: — W tym bylam u Kińskich, w tamtej nie moge, bo identyczna, wyobraź sobie, uszyła Heluta, itd., to są na ogół rzeczy znane. Ja, dzięki „Przekroju”, wszedłem w posiadanie rewelacyjnego, powiedzionka, kończącego ów dyskurs z miejsca. Był kiedyś w ROZMAITOŚCIACH dowcipasek, gdzie Kowalski odpowiedział w podobnej sytuacji: — No to nie pójdziemy. Nago nie możesz iść.

Skutkuje. Stajemy tedy jakiejś soboty o dziewiętnastej (obowiązkowo z kwadransowym, albo lepiej półgodzinnym opóźnieniem, bo przecież zawsze jesteśmy pierwsi...) pod drzwiami, otwiera on(ona). Okolicznościowe frazesy mieszają się z okolicznościowymi pocałunkami, przy akompaniamentie skrzęcych się dowcipem powiedzeń obecnych: — Nie całujcie się, bo będzie deszcz; albo — niech się całują, maż nie patrzy. Sami zresztą wiecie.

En avant, prosimy do stołu. Pani domu z bazylijszkowym uśmiechem lokuje „przemienienie” gości według pici, mających się ku sobie, o czym ona jest oczywiście świetnie poinformowana. Bomba... przeproszam, karafka w górę i... poosisz!!!

Piją, wrzeszczą, nalewają. Ta genialna synteza rodzinnych uroczystości w ujęciu Grodzkiej jest niczym niepodważalną. Pani pozwolił sałatki nie to szyneczki naprawdę doskonała a może sardynki co znowu skąd ta dbałość o linię tak zdrowie po raz pierwszy he he he rybka musi pływać państwo s zyseli ten nowy kawał sto lat Kaziu buzi podajcie butelkę do cholery my — chcemy — wódki — Asia ty wiesz ja bym ciebie... że świnia ten Józek, zdrowie pan!...

Pierwsza faza — konsumpcja plus picie. Druga faza — picie plus konsumpcja. Trzecia faza — picie plus plotki. Czwarta faza — mniej lub bardziej dyskretne „sejten-sprungi” małżonków w takt muzyki. Happy, albo i nie happy, end.

Podobno zdarza się, że faze czwartą usiłują niektórzy zmodyfikować w kierunku bridge’a czy pokera. O ile wiem, zazwyczaj pełne temperamentu panie odbierają karty, postępując niedoszłych graczy: — To mają być mężczyźni? i fingują demonstracyjne opuszczanie solenizantkiego domu. W każdym razie o innej wersji czwartej fazy nie słyszałem, pomijając, oczywiście, spotkania osób bardziej zdecydowanych, które zwykły przedsięwziąć właśnie w tym stadium bardziej konkretne posunięcia...

Na litosie boską, wymyśliłyśmy coś, bo zarznie nas konwenansowo-konsumpcyjny charakter skądinąd miłych towarzyskich spotkań! Zwłaszcza, jeśli spotkamy się w określonym kółku, gdzie znane są określone dowcipy, określone sym- i antypatie, poglądy i upodobania. Czytajmy na głos Wiecha. Ostatnie numery „Szpilek”. Słuchajmy sobotnich audycji rozrywkowych. Organizujmy jakiegoś nie tylko karciane zabawy (co prawda ktoś je z młodych zna?), w których brać udział może i teściowa, i szesnastoletnia Ela, którą trzeba było zaprosić „bo nie wypadało” i wujcio i koba, którą mamy na oku. A w ogóle — czy musimy „odwalać” imieniny właśnie w

ten tradycyjny, w nienajlepszym sensie tego słowa, sposób?

Cóż stoi na przeszkodzie, abyśmy kupili 10 biletów do teatru, a potem wpadli, jeśli to już być musi, gremialnie do domu na kawę z likierem? Na pewno zresztą potraficie wykonać coś oryginalniejszego ode mnie. Rzecz w tym, żebyście pomyśleli.

Jeśli to Was interesuje, oświadczenie jestem przeciw obchodzeniu imienin, przynajmniej w dotychczasowym monotonnym, zatechłym rytuale. Miejszy litos dla samych siebie. Dla naszych dusz i wątrob. Spotykajmy się kiedy mamy na to czas, ochotę i sposobność. Zrzućmy jarmuz morderczego terminarza.

CYKLOP

430 tys. zł manka!

Osobliwe stosunki panowały w leszczyńskim Punkcie Hurtowej Sprzedaży (placówka podlega Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej w Poznaniu). Dość powiedzieć, że Br. Jabłoński, magazynier branży bawełny, nie legitymował osób, którym wydawał towary lub wydawał go ludziom, których nazwiska nie figurowały w upoważnieniu odbioru.

Siedziwo przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką wykazało, że nieprzebrane poddawanych przepisów w zakresie gospodarki magazynowej doprowadziło do chaosu i w konsekwencji do powstania manka w wysokości 430 tys. zł. Usługując ukrytym niedobór Jabłoński wystawiał fikcyjne specyfikacje towarowe, co pozwoliło mu opóźnić ujawnienie manka.

W związku z tą sprawą oskarżono, o niedopełnienie obowiązków służbowych, również innych b. pracowników PHS: kierownika — E. Kosińskiego, księgowego — S. Marciniaka i księgową — Z. Hromadę.

Ciechocinek uzdrowiskiem poznaniaków?

Jeśli spojrzymy na mapę czasowo — uzdrowiskową, z przycięciem wypadnie nam stwierdzenie, iż Ziemia Wielkopolska w tego typu miejscowości jest wręcz uboga. Oczywiście, FWP prowadzi dom w Obrzyku i Puszczykowie, a PTT-K także ma ich parę (np. Zaniemyśl). Ale uzdrowisk sensu stricto w nowych granicach Poznania nie ma. — Dawniej był Inowrocław...

Być może, w związku z niekorzystnymi, raczej układem naszych zdrowisk, rozrzuconych w pasie na południowym zachodzie kraju — przeciętny mieszkaniec Wielkopolski zupełnie odwykił dostrzegać uzdrowiska pomorskie. Tak, właśnie pomorskie: ów Inowrocław, a przede wszystkim — Ciechocinek...

A przecież rozwój tych miejscowości kuracyjnych, choćby z uwagi na samo, centralne miejsce, położenie — jest sprawą nader istotną. Gdy zaś dodamy jeszcze walory klimatyczno-uzdrowiskowe...

Być może, jeśli idzie o Poznań, zanotujemy w tym zakresie niezadługi przełom. Oto bowiem rok temu, poznańskie rzemiosło, za pośrednictwem zarządu Izby Rzemieślniczej podjęło inicjatywę wybudowania w Ciechocinku swego domu kuracyjnego. Od decyzji (o której w swoim czasie informowaliśmy) przeszło się do czynów: w lipcu br. ruszyła przy ul. Warzeńskiej w Ciechocinku budowa 60-łóżkowego sanatorium, projektu inż.-arch. K. Gregorkiewicza z Torunia.

Investycja doszła do skutku, dzięki wygospodarowaniu przez poznańską Izbę oszczędności budżetowych w latach ubiegłych oraz składkom naszego rzemiosła. Kosztorys oplewa na 5 mln. zł, przy czym rzemieślnicze sanatorium, dzięki doprowadzeniu rurociągu do lankowego — dysponować będzie własnymi łaźniakami. Obiekt ma być oddany do użytku w sezonie 1960 r.

Przed paru dniami odbyło się w Ciechocinku tradycyjne wmurowanie w fundament wznoszonego sanatorium aktu erekcyjnego oraz położenia kamienia węgielnego. Przybyli na uroczystości m.in.: prezesi izb rzemieślniczych z Poznania, Bydgoszczy i Szczecina — pp.: L. Binder, P. Nahajowski i F. Lagoda, poseł W. Kiełczewski z Poznania oraz dyr. pozn. Izby Przem. — mgr Wiesłowski, a także — dyr. Kruśkowski ze Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, starsi cechów z Poznania i Wielkopolski oraz przedstawiciele miejscowych władz i rzemiosła.

A więc — za 2 lata poznaniacy, na razie rzemieślnicy, szerzej korzystać będą z Ciechocinka-Zdroju. Dużo brawa dla takiej inicjatywy!...



Wbrew przypuszczeniom, palmy nie są z tektury.

Fot. (2) autora

brzeża. Niezapomniany widok kilkudziesięciu luksusowych sanatoriów i „domów odycha” odcinających się nieskalną bielą na ciemnozielonym tle gór — przypłaciło paru turystów małą niedyspozycją natury żołądkowej. Czego się jednak nie wycierpi dla Soczi, pięknego kurortu, najmniejszej latem miejscowości w ZSRR, miasta-ogrodu. W tym ogrodzie rosną sobie palmy,

Pracownicy poszukiwani

Monterów-elektryków, pomocników do prac w terenie oraz dwóch palaczy c. o. jednego palacza do pieców stałopalnych, gońca i placowego przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzynca nr 1—7, pokój 26. K6099

Praca
Poszukuję mężczyzny do wszelkich prac w gospodarstwie do lat 50. Zgłoszenia natchyniast. Adres wyskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 33143p.
Przyjmę stanowisko starszego księgowego wzgl. księgowego w PGR w odległości do miasta 5 km. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 33150p.

Sprzedaż
Galanterię do łaźni jak chromowane łazienki, wieszaki na ręczniki i do papieru toaletowego oraz drobne artykuły wodociągowe poleca: Koska, Poznań, ul. Dominikańska 5. 28631g
Norki standard i lisy niebieskie wysokiej jakości sprzedam, Sopot, Paderewskiego 1, tel. 515-47. K6028
Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkich rozmiarów korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25425g
Norki standardy sprzedam Poznań-Jeżyce, Wawrzynca 33 m. 5. 24048g
Wózki głębokie, lakierowane, ceratowe spacerówki oraz dla lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 26749g
Zabawki, galanterię zdobniczą i z tworzyw sztucznych sprzedaje hurtowo, Marian Gzywczyński, Poznań, Głogowska 78. 27688g

Nauka
Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g
Forteplanowej gry udziela początkującym i zaawansowanym pedagog, Poznań, Czerwonej Armii 29 wejście 8 m. 115 (oficyna). 29620g
Tańców uczyć (rock, samba, rumba), Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 28537g

Kupno
Anyż, gorczyce, kolender, koper włoski kupię. Wytwórnia Salutan. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 28665g
Pianina kupujemy. Magazyn Forteplanów, Poznań, Armii Czerwonej 39, tel. 23-91. 28808g
Kupię samochód małodrożowy. Chętnie Moskiewca od repatrianta. Oferty z ceną: Textor, Gdynia, Skwer Kościuszki 18. 33137p

Dnia 5 października 1958 r. zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, znoszonych z pokornym oddaniem się woli Bożej, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babcia, śp. z Jankowskich
Klementyna Swobodowa
Sodalisa Marianus.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 16 w Krotoszyń. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia następnego.
W ciężkim smutku pograżony
MAŻ Z RODZINA
30480g

PAŃSTW. GOSP. ROLNE GAJ MAŁY
p. Szamotuły, p-ta Szamotuły, tel. 300
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
1. 400 kg gorczyca żółtego,
2. 100 kg gorczyca czarnego.
Oferty w zamkniętych kopertach z podaniem cen należy nadesłać do biura gospodarstwa w terminie do dnia 8 października 1958 r. Towar można oglądać codziennie w PGR Gaj Mały. K6381

Lokale
Zamienie 2 pokoje, wspólna kuchnia z przynależnościami na 2 lub 3 pokój z kuchnią z członkiem gospodarki. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 28578g.
Zamienie pokój balkonowy front z przynależnościami na 1 1/2 lub 2 pokoje. (Dobrostan niewykluczone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 28579g.

Lekarskie
Dentysta Stępa, Poznań, Wielka 17, narożnik Garbar, przy moście Chwaliszewskim, przyjmuje codziennie od godz. 9 — 18 bez przerwy. Specjalność: nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 29417g
Jerzy Hejduk, lekarz specjalista w chorobach kobiecych i położniczych przyjmuje codziennie od 13,30—15. Poznań, ulica Grunwaldzka 22a. 29507g

Nieruchomości
Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 24646g
Sprzedam gospodarstwo 8 ha wraz z budynkami gospodarskimi i wyłączeniem. Zgłoszenia: Franciszek Szymaniński, Września, ul. Powstańców Wlkp. 39. 33142p

Różne
Suknie ślubne, balowe, nylonowe, welony, nakrycia do chrztu nylonowe, ubrania poleca Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 24652g
Wypożyczalnia eleganckich sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 2921g
Przyjmę współnika do takówki oraz sprzedam motocykl „Jawa”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 29700g.

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29 m. 2 kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 15—19. 29745g

Dnia 6 października 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 87, śp.
Ignacy Łysiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pożąłona
ZONA Z RODZINA
Poznań, Grobla 22 m. 5. 0456g
Druk: Zakłady Graficzne L.A. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-4

Koszalin — Leszno

W lipcu br. przedstawiciele powiatu leszczyńskiego z przewodniczącym Prezydium PRN — Pawłem Kałużą na czele przebywali kilka dni w Koszalinie. Stwierdzili, że powiat ten posiada między innymi ziemniaki rakoodporne, dobre wozy chłopskie o kołach ogumowanych, wiele różnorodnych gatunków win itp. Koszalinianie w drodze wymiany reflektują natomiast na prefabrykaty budowlane, a ponadto władzom tamtejszym zależy bardzo na dobrych i doświadczonych kierownikach gospodarstw i szkół oraz leśnikach, których brak tam się odczuwa.

W drodze rewizyty delegacji ziemniaczarskiej, wśród których byli sekretarz KP PZPR Stefan Piechota i przewodniczący Prezydium PRN w Koszalinie — Stanisław Jankowski, przybyli ostatnio do Leszna. Wzięli oni udział w specjalnej sesji PRN poświęconej sprawom budownictwa, a ponadto zwiedzili niektóre ośrodki gospodarcze powiatu leszczyńskiego: ośrodek zootechniczny w Pawłowicach oraz Osieczkę. Głównym tematem rozmów była wymiana doświadczeń w zakresie prac rad narodowych wszystkich szczebli.

Inicjator nawiązania stosunków pomiędzy obydwioma powiatami, prezes PZGS Leszno — Kazimierz Krawiec na spotkaniu zawiadomił, że w ramach wzajemnych umów powiat Koszalin wysłał do Leszna kilka wagonów niektórych artykułów produkowanych na tamtejszych terenach. Między innymi Leszno otrzymało 750 kwintali rakoodpornych i bezwirusowych ziemniaków, za to wysłało równie wartości nasiona konicyzny i nasiona motylkowe.

Ażeby ta dobrze zapoczątkowana współpraca gospodarcza dała jeszcze lepsze wyniki, Prezydium PRN w Lesznie postanowiło w zakresie oświaty, przemysłu i handlu dokonać wymiany doświadczeń oraz przeprowadzić instruktaże na terenie powiatu leszczyńskiego przez pracowników Wydziału Organizacyjno-Prawnego PRN Leszno.

(R)

PCK uczy, pomaga wychowuje

Paźdz. Imieniny

8

środa

Pelagii, Brygidy

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — godz. 19 „Halka”; POLSKI — g. 19 „Tramwaj — zwany pożądaniem”; NOWY — g. 19 „Amfitrion”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „2,2 nierozstrzygnięte”; MARCINEK — g. 16.30 „Przygody Koziołka Matołka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Pieska”; W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Przygoda florencka”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Edward i Karolina” (franc., 16 lat); Stylowe — „Kochankowie z Weroną” (franc., 18 lat); Wolność — „Pigułki dla Aurelii” (polski, 16 lat); GNIEZNO — Lech: „Dorośli i dzieci” (jugośl., 14 lat); Polonia — „Stewardessy” (NRF, 18 lat); OSTROW — Roma: „Neapol, miasto milionerów” (włoski, 16 lat); Słonec — „Dezercer” (polski, 14 lat); LESZNO — Panorama: „Główna ulica” (hiszpański, 14 lat).

Radio

PROGRAM I

Fala Poznania 1.322 m

15 — Niemiecka muz. ludowa; 15.20 — Komunik. o stanie wód; 15.21 — Informacje; 15.25 — Program dnia; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.05 — Porady prakt. dla kobiet; 16.15 — Koncert Małej Ork. Rozgł. Śląskiej PR; 16.50 — „Radiostacja młodzieży”; 17.15 — Kurs jęz. angielskiego; 17.30 — Muz. i aktualn.; 17.55 — „Radioreklama”; 18.10 — „Z pro-



Na pastwisko

Fot. K. Przychodźki

Likwidujemy

Niszczycielski siew II wojny

Minęło 5 tygodni od wypadku w Pile, gdzie wskutek wybuchu miny postradało życie jedenastoletniego dziecka, a dwoje zostało kalekami. Trzy rodziny straciły po dwoje dzieci, żal rodziców ogromny. Nikt i nie wróci ich pociechom życia. Było to najtragiczniejsze żniwo niewypalów w naszym kraju po wojnie.

Siew niszczycielskich sił drugiej wojny przynosi co pewien czas krwawy plon. Jeszcze jest wiele okolic, gdzie w ziemi leżą miny, pociski artyleryjskie, bomby i inne niewypały. Mimo ogromnej akcji uświadamiającej, mimo afiszy ostrzeżeń, mimo pogadanek w szkołach na ten temat, jeszcze raz po raz dowiadujemy się o lekkomyślnym manipulowaniu przy tych pociskach i powodowaniu wybuchów. Przecież w Pile pod koniec minionego roku szkolnego mówiono młodzieży w szkołach o tym niebezpieczeństwie! A mimo to, po przeszło dwóch miesiącach, kilkanaścioro dzieci beztróśko zabawiło się w małych saperach, że znanym smutnym epilogiem.

Dopiero to wstrząsnęło społeczeństwem, które do tej pory nie doceniało w pełni niebezpieczeństwa. Jeśli w tym samym miejscu — jak informowano nas na konferencji w Prezydium WRN — w r. 1955 zgłoszono tam do władz 4 miejsc zagrożonych, w roku 1956 — 15, w roku 1957 — 13, a do września bież. roku 31 miejsce — to potem w ciągu pierwszych paru dni podano 31 miejsce z niewypalami, a później około 50. Od 2 do 30 września saperzy rozminowali tam w 53 punktach 82 pociski artyleryjskie, 9 bomb lotniczych, 37 granatów moździer-

żowych, 42 miny, 6 granatów ręcznych, 10 „pancerfaustów”.

Ogółem w naszym województwie w ciągu 3 lat zlikwidowano wiele tysięcy przeróżnych pocisków, które mogłyby pochłonąć poważniejszą ilość ofiar ludzkich, może jeszcze nie dziś, ale później, gdy już

Studenci spotykają się w Górach Kocich

Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich i Oddziałowi Międzyuczelnianemu PTT-K w Poznaniu przypadło w udziale zorganizowanie III Ogólnopolskiego Rajdu Studenckiego. Odbędzie się on od 24 do 26 bm. w Górach Kocich — z metą w Obornikach Śląskich. Przewidziane są trasy 3-, 2-, 1-, 1,5- i 1-dniowe, ze startem w Grabowie, Sulmierzycach, Strupinie, Wołowie i Trzebnicy.

W rajdzie uczestniczyć mogą studenci, pracownicy wyższych uczelni i aktywni turyści. Uczestnicy rajdu otrzymają bezpłatny nocleg, kawę na biwakach, plakietkę i znaczek pamiątkowy oraz punkty na odznaki turystyczne, a drużyny — mapkę Gór Kocich, przewodnik „Trzebnica i okolice” oraz dyplom. Dla członków ZSP przewidziany jest częściowy zwrot kosztów podróży.

Zgłoszenia przyjmuje do 15 bież. mies. oraz wydaje karty zgłoszeń Rada Okręgowa ZSP, Poznań, ulica Żydowska 35 oraz Oddział Międzyuczelniany PTT-K, Poznań, Stary Rynek nr 89. (V)

Najlepsze teletypistki w woj. poznańskim i zielonogórskim

W niedzielę odbył się w Poznaniu okręgowy eliminacyjny do centralnego konkursu na najlepszą telegrafistkę-teletypistkę, zorganizowanego z okazji 400-lecia Poczty Polskiej. W konkursie brały udział 33 teletypistki z Poznania, Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp., Jarocina, Kalisza i Rawicza. Pierwsze miejsce uzyskała Mirosława Jezioranka z Poznania — 4.501 pkt., II — Zuzanna Grzeskowiak z Poznania (4.441 pkt.), III — Katarzyna Filipowska z Poznania (4.030 pkt.). (e)

Kronika wypadków

Na szosie Buk—Duszniki (pow. N. Tomys) Tadeusz Szwerok, prowadzący motocykl, wpadł na samochód osobowy. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń, a jadący na tylnym siedzeniu Jan Mańczak poniósł śmierć.

W Janowcu (pow. Kępno) samochód osobowy (kierowca St. Fronczak, jak ustaliła MO, był pijany) wpadł na wóz konny. Oba pojazdy zostały uszkodzone.

60 tys. zł straty spowodował w Jarocinie pożar stodoły T. Izydorczyka.

W Skotniskach (pow. Września) Władysław Lengha prowadząc, jak stwierdziła MO, po pijanemu i bez uprawnień motocykl wpadł na wóz konny. Władysław Lengha i jadący z nim Zenon Wojciechowski doznali poważnych obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala.

Prokurator Powiatowy w Jarocinie zastosował wobec Franciszka Wojtyczaka — areszt pod zarzutem pobicia Stefana M.

Smutny koniec pleszewskiego PDK

Z początku były szumne zobowiązania. Wszystkie zakłady pracy i organizacje społeczne stwierdziły jednogłośnie, że: „dla należytego rozwoju życia kulturalnego w powiecie pleszewskim powstaje konieczność utworzenia Powiatowego Domu Kultury”. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu liczne zakłady pracy zadeklarowały swój udział w organizowaniu i utrzymaniu tego Domu.

W pierwszych dniach stycznia br. nie zabrakło chętnych do finansowania tej pozytywnej placówki. Pleszewski Zakład Mechaniczny i Odlewnia Zeliwa na ten cel przekazały dotychczasową swoją świetli-

cę. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przekazało 25 tysięcy zł na organizację. Pewne kwoty dały także: Pleszewski Zakład Mechaniczny, Odlewnia Zeliwa, Pleszewskie Zakłady Wyróbów Papierowych, Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego oraz Zakłady Młynarskie.

A więc można było zacząć pracę. Przy Powiatowym Domu Kultury utworzono zespół baletowy, zespół chóralski, orkiestrę oraz sekcję teatralną.

Istniały więc wszystkie możliwości rozwinięcia życia kulturalnego. Tymczasem 1 września br., czyli po 8 miesiącach życia Powiatowy Dom Kultury w Pleszewie został zlikwidowany. Dlaczego? Takie pleszewskie placówki, jak: Pleszewska Fabryka Aparatury i Gminna Spółdzielnia oraz PZGS pierwsze odmówiły pomocy.

Za tym przykładem poszły także inne zakłady, które dotychczas utrzymywały Powiatowy Dom Kultury. Z tych przyczyn w chwili obecnej życie kulturalne w Pleszewie spadło o jeden szczebel niżej.

(H. S.)

„Koziołki”

W 73 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” 5 bm. stwierdzono 2 kupony z pięcioma trafieniami. Są to numery: 29505 oddany w punkcie odbioru nr 176 w Ujściu i nr 71244 — w punkcie odbioru nr 200 w Zbąszyniu. Właściciele tych kuponów otrzymują po 72.957,— zł.

Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 333 uczestników gry po 413,— zł, nagrody zaś za trzy trafienia — 5.875 uczestników po 25,— zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu od 10 bm., a za cztery trafienia we wszystkich placówkach PKO na terenie województwa poznańskiego, również od 10 bm.

Wyplaty za trzy trafienia dokonują punkty odbioru kuponów od 13 bm.

Iosowanie 74 Poznańskiej Gry Liczbowej odbędzie się 12 bm., o godz. 16.45 podczas imprezy organizowanej przez Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp.

Równocześnie przypominamy, że w „Koziołkach” zakreślamy 6 cyfr tylko spośród 45 liczb.

(jp)

35 lat istnienia K.S. Prosna

Kaliszka „Prosna” dawno osiągnęła wiek balzakowski i liczy sobie już 35 lat. W ubiegłą niedzielę przypadła właśnie 35-rocznica jej „urodzin”.

Jubileuszowe uroczystości 35-lecia istnienia klubu rozpoczęły się w sobotę, 4 bm. W godzinach popołudniowych zawodnicy, działacze klubowi oraz liczni, zaproszeni goście, zebrał się i zwarł kolumną przemarszerowali ulicami miasta. Na zakończenie przemarszu złożono wieńce na grobach członków klubu, którzy stracili życie podczas II wojny światowej.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w niedzielę. W sali ratuszowej odbyła się akademicka. Oprócz sportowców i działaczy licznie stawili się sympatycy Prosny i zaproszeni goście. Jubileusz uświetniło także przybycie delegacji klubów kaliskich i z terenu województwa. Na wstępie prezes KS „Prosna”, p. Hańc powitał uczestniczących w uroczystościach przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej z zastępcą, przewodniczącym mgr. Bogdanem Zgodzińskim na czele, przedstawicielami partii i władz miejskich oraz zbranych sportowców i gości. Później jeden z dawnych zawodników o obecnym działaczu klubu — p. Wojtus wygłosił wspomnienie o działalności KS „Prosna”. W szczególności podkreślił on ostatnie osiągnięcia sekcji bokserskiej KS „Prosna”, której zawodnicy, jako jedyni w Wielkopolsce uczestniczą w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi.

W przemówieniu swym podziękował on trenerowi Szymańskiemu, opiekunowi boksów „Prosny” za ofiarą pracę.

Nie powiodło się...

Od 1—5 bm. w Elblągu, Świdnicy, Krakowie i Lublinie A-klasowe drużyny żeńskie siatkarek, po 8 drużyn w każdej grupie, walczyły o wejście do II ligi.

W Świdnicy obok miejscowego MKS-u, Ogniska Białystok, Stali Nysa, Startu Radom, Piasta Cieszyń i Lubuszanki Zielona Góra walczyły o awans siatkarki LZS-u Leszno.

Dostały one samych porażek, zajmując szóste miejsce w tabeli. Tak się okazało, reprezentantki Leszna nie były przygotowane do tak ciężkiego turnieju, zawiadomienie bowiem z PZPS o dopuszczeniu do turnieju LZS-u Leszno nadeszło dopiero 7 dni przed rozpoczęciem rozgrywek.

(R)

Zaproszenie z powiatu Reszel

Potrzeby pow. reszelskiego (woj. olsztyńskie), jeśli chodzi o rzemieślników są bardzo duże. Na brak warsztatów narzekają szczególnie wsi. W miejscowościach: Lutry, Proskity i Książko potrzebne są warsztaty szewskie. We Frankowie, Lurzach, Łokowie, Wysokiej, Dąbrowce, Studnicy, Prosiatych i Czerwonce brak jest szceniaków i dwóch stolarzy. W bieżącym przydałyby się warsztaty rymarskie, a w Lutrach, Prosiatych, Bredynku, Czerwonce, Bisztynku i Frankowie — kłodzijskie.

Na zdunów czekają miejscowości: Biskupiec, Jeziorany i Bisztyn. W pierwszym z tych miast mieszczą się wszystkie urzędy powiatowe. Biskupiec posiada doskonałe połączenie kolejowe z Olsztynem, Czerwona, Kętrzyń, Lidzbarkiem Warmińskim oraz z Giżyckiem. Jeziorany i Bisztyn są miasteczkami. Mają one przed sobą dużą przyszłość z uwagi na bogate zaplecze rolnicze. W obu miasteczkach można by jeszcze wygospodarować pewną ilość lokali użytkowych, a nawet mieszkalnych.

Blacharze są potrzebni w Reszlu i Jezioranach. Tapicerzy w Biskupcu. Bednarze: w Biskupcu i Reszlu. Murarze: w Biskupcu, Jezioranach i Bisztynku. Cieśle: w Biskupcu oraz w dwóch pozostałych miasteczkach. Radiomechanik: w Reszlu, uważanym do dziś za stoлицę powiatu. Miasto jest ładnie zabudowane i spośród innych w województwie olsztyńskim chyba najmniej zniszczone.

Ponadto w Biskupcu można by zlokalizować warsztaty: dekarzy, pralni i farbiarni, lakierniczy, naprawy instrumentów muzycznych, powroźniczy, bielizniarski oraz instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych.

W Reszlu potrzebny jest dekarz, warsztaty bielizniarski i garniearski. Mieszkańcy Bisztynka natomiast czekają na dekarza.

We wszystkich wymienionych miejscowościach, z wyjątkiem Jezioran i Bisztynki, są duże trudności mieszkaniowe. Lokale użytkowe można by jeszcze tu i ówdzie znaleźć, ale potrzebna jest do tego pomoc i dobra wola rad narodowych.

Chętni do osiedlenia się powinni przed przyjazdem porozumieć się listownie z prezydentami powiatowych rad narodowych. (ZAP)

Br FIGIEL

Goździk wygrywa w Ostrowie

Ponad 10 tys. widzów zgromadził, rozegrany w Ostrowie, indywidualny turniej żużlowy o puchar przechodni im. Ryszarda Pawlaka i Mariana Jankowskiego oraz Łańcuch Herbowy m. Ostrowa.

Najlepszym okazał się, mało znany dotychczas, Goździk z warszawskiej Legii, który wygrał wszystkie 4 biegi, pokonując takich asów „czarnego sportu” — jak: Bentke, Philipp, Sochacki i Ruraz.

Do biegu 14, którego zwycięzca otrzymał na własność Łańcuch Herbowy m. Ostrowa, zakwalifikowali się: Goździk, Bentke (Ostrowia), Ruraz (Śląsk — Świętochłowice) i Bartoszkiewicz (Legia — Leszno). Bieg ten wygrał Bentke przed Rurazem i Bartoszkiewiczem. Goździk miał defekt maszyny i w rezultacie zajął ostatnie miejsce. Ostatecznie turniej wygrał Goździk (Legia — Warszawa), zdobywając 12 pkt., przed Bentkiem (Ostrowia) — 11 pkt., Bartoszkiewiczem (Unia — Leszno) — 9 pkt. i Rurazem (Śląsk) — 8 pkt. (m)